Nr. 181 (1812). Cena 12 groszy | Włocławek, sobota dnia 9 sierpnia 1924 r. | Rok VII.

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu 2 złote, na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 złote 50 gr.

Ogłoszenia: za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 15 groszy, na drugiej i trzeciej — 10 groszy, na czwartej — 7 groszy Ogłoszenia drobne po 4 gr. za wyraz. Tłustym drukiem — podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie — 40 groszy. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe Układ ogłoszeń czterołamowy.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 12-EJ DO 1-EJ W POŁUDNIE — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783

„Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi". *(Mat. 5, 9)*

Ze świata katolickiego.

W jednej z ostatnich swoich »Kartek Ulotnych», pomieszczanych w »Kur. Warsz.», poseł Wł. Rabski pisze:

»Przed rokiem przywiózł ktoś z Moskwy do Warszawy jeden czy dwa numery czasopisma bolszewickiego p. t. »Bezbożnik». Ten świstek chodził z rąk do rąk. Pokazywano go sobie w sejmie. Ohyda! Krzywili się nawet ludzie bez wiary. Ten i ów splunął. Bo to nie była walka filozofujących wolnomyślicieli, nie wykład materjalizmu, nie nowa »reformacja», nie jakiś wolterjanizm czy renanizm, — to był brudny paszkwil na wszystkie świętości religijne, najcyniczniejszy śmiech literackiego parobka, który z pomocą wideł rozrzuca po kościołach i ołtarzach gnój cuchnącego dowcipu i wyzywającej blasfemji.

»Wtedy to powiedział ktoś z posłów, że propaganda moskiewska ma długie ręce. »Maluczko, a doczekamy się bezbożnika polskiego».

»I przyszedł. Oczywiście, musiał się liczyć z inną kulturą, innem prawem, innym rządem. Więc wyrzekł się pornografji obrazkowej i nie odważył się konceptami domów publicznych plugawić naszych świętości. Ale zresztą jestto tensam bolszewicki **Bezbożnik**, tasama demagogja ateizmu, tensam cyrk, w którym klown udaje Woltera, tosamo hi-hi-hi! i he-he-he! trzeciorzędnych pismaków na marginesach Biblji i katechizmu».

Poseł — publicysta, słusznie, nie podaje właściwego tytułu Bezbożnika polskiego, aby mu nie robić bezpłatnej reklamy. Stwierdza natomiast, że się ukazał w Warszawie, i to całkiem bezimiennie, że się drukuje w drukarni »Robotnika», że pierwszy jego nakład został rozchwytany piorunem, a już, a raczej dopiero, na drugim położyła swą rękę policja.

Ale z tego powodu, w sejmie ma nastąpić »oburzona» »bezprawiem» władz polskich interpelacja, której następstwem, mocą przeżytku idjotycznego prawa austrjackiego, przejętego w spuściźnie przez prawodawstwo polskie, będzie nowy nakład **Bezbożnika** pod flagą tej interpelacji.

»I dlatego — pisze p. R. — nie zdziwiłbym się wcale, gdyby niebawem w każdym straganie gazeciarskim **Bezbożnik** zaczął wrzeszczeć w niebogłosy: »Pluję na Pana Boga i kto mi co zrobi?!»»

Perspektywa przerażająca!

Na tym gruncie bezbożnickim spotkają się potępieńcze duchy wszystkich stronnictw lewicowych, jak spotkały się już jawnie P.P.S. i bolszewictwo, mimo że walczą ze sobą na innych platformach. Pod fartuchem farmazońskim przyklasną temu duchowi także i »ludojedy» (p) osłów Dąbskiego, Walerona, Nocznickiego i Smoły, pozujących oficjalnie na obrońców Kościoła przeciw Kościołowi.

Niedawno Jan Smoła nasmolił, pomieszczony na czele numeru »Wyzwolenia» (nr. 26), zbrodniczy artykuł, oskarżający duchowieństwo o zbrodnię, wołającą o pomstę do Boga, gdyż »nie chce» płacić podatku majątkowego z ziemi kościelnej, zwanej dobrami »martwej ręki», której ono jest tylko użytkownikiem, a nie właścicielem. Ponieważ suma podatku majątkowego została z góry określona i musi być w całości ściągnięta, przeto część, której nie zapłacą księża, w liczbie kilku tysięcy, spadnie wołającym o pomstę do Nieba ciężarem wyłącznie na kilkanaście miljonów... wdów i sierot, z których wyłącznie składa się lud polski!!

Tak smoli Jan Smoła. I przytem uczy swoich spółwyznawców politycznych katechizmu, określając grzechy, wołające o pomstę do Boga, jako te, które »w żadnym wypadku» nie będą odpuszczone!!

Nie, Janie Smoło! Grzechami, o których rzekł Chrystus, iż nie będą odpuszczone »ani w tem, ani w przyszłem życiu», są grzechy przeciw Duchowi Św., a te są właśnie na porządku dziennym wśród ludojedów i księżojedów. Zwłaszcza grzechy: sprzeciwiać się uznanej Prawdzie chrześcijańskiej i zbawienne napomnienia zuchwale odrzucać.

I one nie będą odpuszczone wcale nie »w żadnym wypadku», gdyż nie z braku miłosierdzia Bożego, lecz z braku dobrej woli ku ich uznaniu i ku pokucie za nie ze strony winowajców. Mają one bowiem własność zatwardzania ich serc, jak, niestety, sprawdzamy to, my, kapłani, wogóle na lewicowcach. Z Janem Smołą na czele, oni »w żadnym wypadku» nie przebaczą żadnej »zbrodni» księżej. Nie na to je wszak fabrykują, aby je mieli odpuszczać.

Tu muszę i pod adresem szan. autora »Kartek Ulotnych» rzec słówko prawdy. Woła on przeciw **Bezbożnikowi**: gdyby to była teorja naukowa: materjalizm, wolterjanizm, renanizm!... Musimy zauważyć, że **Bezbożnik** jest właśnie tem wszystkiem z istoty, jeno występuje w stroju chuligana, bo chce trafić do chuliganów, jak już uprzednio w smokingu podbił sobie smokingi. Gdyby nie zwycięstwo jego nad pewną ilością tysięcy wybranych, nie miałby teraz drogi otwartej do miljonów tłumu. Jest on zarówno zbrodnią w postaci »naukowej», jak i w spopularyzowanej postaci chuligańskiej. W jakiejkolwiek formie występuje, zawsze trzeba do niego stosować słowa Zygmunta: »Bywają zbrodnie druku, warte zbrodni zabójstwa, ojcobójstwa, zdrady Ojczyzny».

Prawda: chłop, robotnik, który, nie zdobywszy kultury, »panów», staje się uczestnikiem w ich zbrodni niewiary; który połączy w sobie ciemności naturalne z mistyczną ciemnością piekieł — jest straszny. Wtedy objawia on na sobie w całej pełni okropność bezbożnictwa, by zwrócić się przeciw swoim nauczycielom, którzy go bezbożnictwa nauczyli, słowem czy przykładem.

X. Charszewski.

Osadnictwo wojskowe, czy pruska komisja kolonizacyjna?

Oddawna już otrzymuję dziesiątki skarg w sprawie osadnictwa wojskowego. Piszą do mnie i byli żołnierze, walczący na froncie, których pominięto przy rozdawaniu ziemi, aczkolwiek krew przelewali i posiadają wysokie odznaki bojowe, piszą też do mnie i osadnicy wojskowi, którym wprawdzie dano ziemię, ale nie dano żadnej pomocy, tak że w biedzie i nędzy pędzą ciężki żywot. Wszystkie te skargi, nabrzmiałe bólem serdecznym, sprawiają ogromną przykrość, wywołują szczere współczucie i zniewalają do niesienia pomocy pokrzywdzonym. Podstawą i przyczyną tych skarg prawie zawsze są nadużycia i niewłaściwe traktowanie tych, którzy nie mają za sobą mocnych pleców i protekcji.

O ile tego rodzaju rzeczy możemy zwalać na karb braku jeszcze praworządności w państwie i uczciwości w spełnianiu swych obowiązków przez niektórych urzędników, to jednak zdarzają się takie rzeczy, dla których wyrozumiałość byłaby zbrodnią. A mam przed sobą taki fakt, który nietylko muszę napiętnować, ale z którego z całą bezwzględnością wyprowadzę wszelkie konsekwencje. Podczas objazdu Suwalszczyzny zostałem poinformowany, że w większości, osady wojskowe otrzymali ci wojskowi, którzy na froncie nie byli i prochu nie wąchali, ale co najgorsza otrzymali też je... niemcy. Uszom nie chciałem wierzyć, przypuszczając, że zaszło jakieś nieporozumienie, prosiłem władze suwalskie o zbadanie podanego mi faktu. I oto jaką otrzymałem odpowiedź:

ODPIS.

„Wywiad. Dnia 12 lipca 1924 r. stosownie do polecenia Starostwa Suwalskiego z dnia 30. VI. 1924 r. № 20539 ja, przodownik i komendant posterunku P. P. № 8 w Rutce-Tartak, gminy Kadaryszki, Piekarski Stanisław, przeprowadziłem wywiad poufny o osobie osadnika nowonabywcy kolonji № 2 w dawniejszym folwarku Olszanka, gminy Kadaryszki, FRYCA MOSELEITA, przyczem ustaliłem, że wspomniany otrzymał kolonję wspomnianą, jest obywatelem niemieckim, w Prusach zapisany do ksiąg ludności stałej, jest prawdziwym niemcem, nie umiejącym zupełnie po polsku mowić, przybył prawdopodobnie wraz z Bekierem byłym wywiadowcą defenzywy z Niemiec w roku 1921. O imionach i nazwiskach rodziców Moseleita dowiedzieć się nie udało z powodu tego, że Moseleit na terenie tut. gminy nie zamieszkuje, a zamieszkuje, w gminie Wiżajńskiej we wsi Antosin u Luzy Alberta. Ustaliłem, że Moseleit w wojsku polskiem nie służył i inwalidą wojennym nie jest, ma rękę przestrzeloną sam przez się ze swej własnej dubeltówki. Jak krążą pogłoski o wspomnianym, nie jest pożądanym w Polsce, b. oficer armji niemieckiej. Otrzymaną kolonję wydzierżawił Kalinowskiemu z Rowel.

(—) Piekarski, przod.«

Otrzymawszy powyższy dokument, osłupiałem. Ziemia polska, zroszona obficie krwią powstańców, za którą kilka lat temu nastawiało piersi nasze bohaterskie wojsko, dzisiaj oddaje się przez komisję nadawczą osadnictwa wojskowego niemcowi, ani słowa nie mówiącemu po polsku, w wojsku polskim nie służącemu. Co się musi dziać w duszy całych zastępów tych b. żołnierzy, którzy w ciągu lat kilku nieśli trudy wojenne, okrytych bliznami i krzyżami, tych weteranów, przedwcześnie steranych, niejednokrotnie będących dziś bez pomocy i kawałka chleba, którzy ziemi nie otrzymali, a którzy zmuszeni są patrzeć, jak ziemię, za którą oni walczyli, w wielu wypadkach otrzymali niezasłużeni, a nawet, o ile nie wrogowie narodu, to obcy, nie mający nic wspólnego z wojskiem?

Na to prokurator państwa, stróż ustaw, które zabraniają obcokrajowcom nadawać i nabywać ziemię?

Narazie kończę, czekam wyjaśnień ze strony władz wojskowych i urzędu ziemskiego.

Ks. Z. Kaczyński
poseł na Sejm.

BACZNOŚĆ!

Stała się krzycząca niesprawiedliwość. Uniewinniono zabójców ułanów 8-go pułku. Narodzie polski! Wznieś zaprotestować przeciw temu i żądać ukarania winnych, jak tego domaga się niewinnie przelana, wołająca o pomstę do Nieba, krew obrońców Ojczyzny.

Z każdego Polski zakątka niech ozwie się głos, potężny głos, domagający się zadosyćuczynienia za policzek hańbiący, wymierzony Polsce, przez tolerowanie zbrodni stanu. Za cios zbrodniczy w samo Jej serce — przez zbeszczeszczenie i mord Armji naszej.

Poruszamy wszystkie sprężyny w naszej machinie społecznej celem zareagowania przeciw temu niebywałemu w dziejach Polski aktowi niesprawiedliwości.

Zbrodnia, popełniona w dniu 6 XI — 1923 r. z udziałem „Strzelców“, socjalistów, komunistów i żydów — nieukarana natychmiastowym doraźnym sądem polowym — kamieniem spada na sumienie władz, od których uczynić to zależało.

A więc Ty, Narodzie polski, podnieś się i żądaj żywiołowo ukarania przestępców.

Podnieś się na ten sygnał niebezpieczeństwa, Narodzie polski!!

Precz z przybłędami, sięgającymi po zaszczyty i przywileje w Polsce, narówni z Tobą, Bracie Polaku! Gdzietam! ponad Tobą, dmąc się i pusząc, z zamiarem wzięcia Ciebie pod nogę.

Precz ze zdrajcami, pod płaszczykiem lojalności i pseudo-patriotyzmu symulującymi polskość i łapiącymi, jak muchy na lep, Polaków, tych z miękiszu i wody, albo z dynamitu i witrjoleju!

Precz z zabójcami Boga w duszach mas chrześcijańskich t. zw. »szabesgojów« — żydolubów!

Z wysłannikami Lucyfera, sięgającymi po skarby dusz chrześcijańskich, by je wydrzeć, by je pod nogi księciu szatanów rzucić — w głąb piekła niewiary i bezeceństwa, precz!

Ze złodziejami relikwij z ołtarzów świątyń naszych, precz!!

Z handlarzami żywym towarem,— potępieńcami, deprawującymi dusze dziewcząt polskich, precz!!

Z fałszerzami monety, giełdziarzami, lichwiarzami, precz!

Z intruzami w areopagu polskim, w sądownictwie, w szkole polskiej, precz! precz!

Nieukarana zbrodnia krakowska niech Cię obudzi z letargu, Narodzie polski!

J. G.

Bezrobocie w Polsce i w innych państwach.

Według danych, gromadzonych przez Urzędy Pośrednictwa Pracy, w dniu 26-ym lipca r. b. liczba bezrobotnych na terenie Państwa Polskiego wynosiła 149.000.

W innych państwach, które znajdowały się w warunkach podobnych, kryzys gospodarczy, wywołany sanacją waluty, miał formy ostrzejsze. W Austrji np. w chwili rozpoczęcia akcji sanacyjnej we wrześniu r. 1922, było niespełna 40.000 bezrobotnych, następny miesiąc daje 54.000 bezrobotnych, w lutym r. 1923 jest już ich 100 tys., w marcu tegoż roku 154.000 i dopiero styczeń r. b., daje niewielką zniżkę do 119.000, która to cyfra w następnym miesiącu wzrasta do 126.000. Trwalszy spadek bezrobocia zauważyć się więc daje w Austrji dopiero od marca r. b., a więc dopiero po upływie półtora roku od chwili rozpoczęcia akcji sanacyjnej.

Równie ostro dawało się we znaki przesilenie gospodarcze w chwili stabilizacji waluty w Czechosłowacji: w okresie przedsanacyjnym liczba bezrobotnych w kraju tym wynosiła około 20.000, w miesiąc po rozpoczęciu sanacji, w styczniu r. 1922, liczba bezrobotnych wzrosła do 42.000, w lipcu tegoż roku do 35.000, w październiku do 225.000, w styczniu r. 1923 do 254.000, a w marcu do 370.000. Dopiero od kwietnia r. z. liczba bezrobotnych w Czechosłowacji powoli się zmniejsza. Większa redukcja zauważyć się daje dopiero od początku r. b.; jednakże jeszcze w kwietniu r. b. było w Czechosłowacji 140.000 bezrobotnych, a więc tyle, ile u nas w lipcu r. b.

W Niemczech okres sanacji, listopad roku ubiegłego rozpoczyna się cyfrą 1.113.000 bezrobotnych, która w grudniu podnosi się do 1.304.000. W Niemczech, w przeciwieństwie do innych krajów, które przeprowadzały sanację waluty, spadek liczy bezrobotnych zaczyna się już od stycznia r. b. i jest dość szybki: w styczniu było 1.158.000 bezrobotnych, w lutym 1.52.000, w marcu 675.000, w kwietniu 396 000, w maju 317.000.

Stwierdzić jednak należy, że poważny odsetek bezrobotnych posiadają nie tylko kraje, które przeżywały okres sanacji finansów. W Anglji liczba bezrobotnych wynosiła w połowie r. 1921 zgórą 2.000.000 ludzi. Od tej chwili zauważyć się daje spadek bezrobocia, postępuje on jednak tak powoli, że jeszcze w maju r. b. Anglja liczyła 1.088.000.

Z uroczystości młodzieży w Białotarsku.

W niedzielę dnia 27 lipca r. b. odbyła się u nas w Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej uroczystość przyjęcia nowych członków oraz złożenia przyrzeczenia. Na uroczystość przybyli sekretarz jeneralny ks. Radomski z Włocławka i zarząd »Spójni« włocławskiej. O godz. 10 zebrała się młodzież stowarzyszenia w sali parafjalnej, skąd wyruszyła w pochodzie ze sztandarem na czele do kościoła. Uroczystą sumę na intencję młodzieży odprawił ks. patron Domański, proboszcz miejscowy, któremu służyli przy mszy św. prezes »Spójni« drh J. Koziński i wiceprezes drh Tulimowski. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. sekretarz Radomski. Po nabożeństwie odśpiewano »Boże coś Polskę« i udano się na salę zebrań. Sala pięknie w zieleń i kwiaty przybrana była po brzegi wypełniona młodzieżą i starszymi — na estradzie zatknięto piękny biało - amarantowy sztandar stowarzyszenia, na którym widnieje św. Stanisław Kostka i Orzeł Biały— sztandar ten został poświęcony podczas wizyty pasterskiej przez J. E. Ks. Biskupa Zdzitowieckiego. O godzinie 1 w południe przybyli na salę: ks. prob. Domański, sekretarz jeneralny ks. Radomski, Zarząd »Spójni« włocławskiej oraz zaproszeni goście. Uroczystość otworzył odpowiednim przemówieniem, ks. prob. Domański, patron stowarzyszenia, poczem chór odśpiewał pieśń religijną »Pod Twą obronę, Ojcze na niebie«; drhna Zydlówna wypowiedziała deklamację p. t. »Nasz sztandar« Konopnickiej. Prezes »Spójni« włocławskiej drh J. Koziński deklamował z pełnem odczuciem »Odę do młodości« A. Mickiewicza. Następnie zabrał głos sekretarz jeneralny ks. Radomski i w dłuższem przemówieniu przedstawił znaczenie przyrzeczenia przez nowowstępujących członków do Stow., przypomniał obowiązki, jakie stowarzyszenie na swoich członków nakłada, wskazał ideały, do których ma młodzież w odrodzonej Polsce dążyć, a m. i. powiedział: Młodzież stowarzyszenia ma pracować nad urobieniem swej duszy, umysłu i ciała, w myśl wskazań Chrystusa. Wielkie posłannictwo ma młodzież w dzisiejszym czasie do spełnienia, gdy niecni hołysze targają się na religję Ojców naszych i brukają chwałę przeszłości i Ojczyznę naszą; dzisiaj młodzież jąć się musi doskonalenia umysłu i serca, a nadewszystko pracę uznać jako cnotę obywatelską. „Wasze ręce spracowane, mówił prelegent, niech się staną dowodem uczciwości i cnoty obywatelskiej!» Po przemówieniu nastąpiło przyrzeczenie; w dwóch szeregach stanęli karnie nowi druhowie i druhny i wobec krzyża i sztandaru złożyli przepisane przyrzeczenie, po którem wszyscy obecni odśpiewali »Rotę Młodzieży«. Sekretarz »Spójni« drh. Trzciński deklamował »Resurecturis« Krasińskiego. Następnie przemawiał drh prezes Koziński, składając pozdrowienia braterskie od młodzieży włocławskiej i zachęcając młodzież białotarską do gorliwej pracy w stowarzyszeniu, a drh Trzciński w pięknem przemówieniu przedstawił zebranym pracę organizacyjną w stowarzyszeniu włocławskiem; gościom włocławskim podziękowali zebrani burzą oklasków, za ich piękne, rzeczowe i płomienne przemówienia. Deklamowała jeszcze drhna Jastrzębska z Białotarska »Ave Patria« M. Konopnickiej. Na zakończenie przemawiał ks. prob. Domański, dziękując ks. Sekretarzowi Jeneralnemu oraz gościom za uświetnienie tej uroczystości, która stanie się bodźcem do tym gorliwszej pracy w stowarzyszeniu i zapisze się w miłej i długiej pamięci u młodzieży białotarskiej. Po odśpiewaniu »Boże coś Polskę« uroczystość zamknięto.

Ed. T.

MYSLI.

Wybrał El. El.

Wspomnienia bywają czasem bardzo bolesne; szczęście, że czas przytępia ich ostrza, inaczej kłułyby, jak ciernie.

H. Sienkiewicz.

Kongres esperantystów.

WIEDEŃ, (Pat.) Onegdaj otwarto tu 16 światowy kongres esperantystów.

Wrażenia z wycieczki na Górny Śląsk.

Zbiórka naznaczona o godz. 7½ rano obok — jak zwykle — kościoła. Nasi wycieczkowicze trochę się spóźnili, że to niezwyczajni punktualności, jednakże na pierwszy raz można im to wybaczyć, gdyż spóźnienie nie przekroczyło 20 minut. Dowiadujemy się, że zwiedzać będziemy dzisiaj fabrykę nawozów sztucznych i różnych chemikalij w Chorzowie, która jest własnością Państwa naszego, oraz hutę żelazną w Królewskiej-Hucie i hutę t. zw. Bismarka w Hajdukach Wielkich.

Do Chorzowa, podobno, dwie godziny drogi, jak nam mówiono w Kochłowicach i określenie to trochę dla nas było niezrozumiałem, gdyż w dwie godziny można przebyć różną przestrzeń, zależnie od tego, jakiej się używa lokomocji. Ostatecznie dowiedzieliśmy się, że Chorzów odległy jest od Kochłowic 10 kilometrów i to mamy się udać, podobno, w drogę „per pedes apostolorum”. Nie bardzo mi się to uśmiechało, gdyż zaduży to na mnie szmat drogi. Jednakże Komitet przyjęcia naszego postarał się o jedną furmankę dla starszych i słabszych, która była specjalnie dla nas wynajęta. Ucieszyliśmy się bardzo, my słabi, że jednak nie ominie nas sposobność zwiedzenia Chorzowa i hut żelaznych.

A więc o godzinie 8-ej wyruszyliśmy w drogę. Między godziną 9½ a 10 obowiązkowo musimy być na miejscu, gdyż termin zwiedzenia fabryki został naznaczony na 10-tą rano.

O pozwolenie zwiedzenia Chorzowa postarał się dla nas p. Jan Tomaszek.

Dzień słoneczny, upalny i na dobitkę wiatr zrywał tumany szarego i czarnego kurzu, który nam niemiłosiernie oczy zasypywał. Mijamy fabrykę za fabryką, kopalnię za kopalnią; a siedziby ludzkie są w jednym nieprzerwanym łańcuchu, zda się — jedno wielkie miasto...

Dla nas, mieszkańców okolic rolniczych, jest to widok niezwyczajny. Zbliżamy się do miasta Królewskiej-Huty, od którego Chorzów już niedaleko. Radzibyśmy odpocząć, ale przewodnik nasz powiada, że odpoczynek będzie dopiero na miejscu, w Chorzowie. Chcąc nie chcąc maszerujemy dalej i przed 10-tą stajemy w Chorzowie.

Po zwykłych formalnościach, jakie przewodnicy nasi musieli załatwiać w dyrekcji fabryki, wydelegowano z nami przewodnika, który nam udzielał podczas zwiedzania fabryki wszelkich informacyj i wyjaśnień.

A więc zobaczyliśmy przedewszystkiem wielką elektrownię, która na dobę więcej wytwarza energji elektrycznej, niż elekrownie w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Poznaniu i Lwowie razem wzięte.

Dalej zobaczyliśmy wielki automat, poruszany naturalnie elektrycznością, który codziennie wyładowuje 50 wagonów węgla. Następnie wytwórnię karbidu, który jest wytwarzany z wapna w połączeniu z odpowiednim gazem palnym. Karbid jest niezbędnie potrzebny górnikom, gdyż w głębi ziemi lampki swoje nim oświetlają. Zresztą i my go też przedtem znaliśmy, poczynając od czasów okupacji niemieckiej w b. Kongresówce, kiedy to w braku nafty był u nas w dosyć szerokiem zastosowaniu. Dowiedzieliśmy się, że karbid wytwarzany jest przez wypalanie go w b. wysokiej temperaturze, bo mającej 2700 stopni ciepła. Piec musi być platynowy, gdyż każdy inny stopiłby się od ogromnego gorąca.

Przewodnik prowadzi nas dalej. Widzimy więc wielkie naczynia, w których się mieszczą różne składniki chemiczne, a więc: azot, tlen, kwas węglowy. Zobaczyliśmy powietrze w stanie płynnym, które, rzecz dziwna, jest faktycznie zimne, jak lód, a po wystawieniu go na działanie zwykłego powietrza gotuje się i odrazu nabiera temperatury bardzo wysokiej, no i naturalnie, tak jak nie przymierzając para wodna, ulotni się.

Są tam również i nawozy sztuczne: superfosfat, azot. Fabryka ta była Niemcom bardzo potrzebna dla wytwarzania gazów trujących. Podobno niedaleko, bo na granicy Śląska, do nich obecnie należącego, budują podobną, lecz jeszcze większą fabrykę.

Przypatrując się potężnemu mechanizmowi fabrycznemu, gdyż dla nas są to rzeczy nowe, nieznane, podziwiając wielkość umysłu ludzkiego, który jest dopiero maleńką cząstką wszechmocy Bożej, z podziwem, z wielkim szacunkiem dla Boga opuszczaliśmy urządzenia fabryczne.

Ponieważ byliśmy zmęczeni, spoceni, zakurzeni, jak to zwykle w lato i po takim niezwykłym spacerze, z gościnnością staropolską zaofiarowano nam umycie się lub nawet wykąpanie, o ileby kto sobie tego życzył. Znalazła się i woda sodowa, którą z przyjemnością popijaliśmy, gdyż pragnienie dopominało się swego. Dwunasta godzina w południe była, gdyśmy opuszczali fabrykę. Nasz Ks. Patron w imieniu nas wszystkich podziękował dyrekcji za gościnę i za tak cenne wiadomości dla naszej wycieczki udzielone w czasie zwiedzania.

Opuściwszy fabrykę w Chorzowie, udaliśmy się na obiad. Ale obiad nie przy stole, jakby może się kochanym czytelnikom zdawało. Usiedliśmy wszycy na murawie, gdyż tam się akurat dla naszej przyjemności znalazła i czem kto miał, tem się posilał.

Po odpoczynku półgodzinnym, podzieliliśmy się na dwie grupy. Jedna grupa, prawie wszystka młodzież na czele z ks. patronem Dziwokiem, udała się pieszo do Królewskiej-Huty, a starsi z ks. Binkowskim pojechali na wozie do Hajduków-Wielkich. Jak jedni, tak drudzy mieli zwiedzać huty żelazne. Tymczasem tej większej grupie coś się w planie popsuło i już nie zwiedzała huty żelaznej w Królewskiej-Hucie, a tylko zwiedzała miasto, biorąc naturalnie rzecz ogólnie.

d. c. n. *A. M.*

Co niesie dzień?

SIERPIEŃ
9
SOBOTA

Dziś: Romana m., Remigjusza b. m.
Jutro: Wawrzyniec d. m.
Wschód słońca o g. 4.33
Zachód o g. 7.36
Wsch. księżyca o g. 2.39
Zachód o g. 11.50

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Sierpnia	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
7	21	58,2	18,5	0	C — 0
8	7	57,2	20,6	0 ⊙	SE — 1
8	13	56,7	30,3	4 ⊙	SW — 2

Najwyższa temperatura w dniu 7 sierpnia wynosiła 28.0; najniższa wynosiła 13,4 opad nie było.

Czytelnia katolicka (vis - a - vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12—13 i pół.

Z giełdy d. 8. 8:

Dolar		5,16
Funt angielski		23,04
Frank szwajcarski	(100)	97,56
Frank francuski	(100)	28,38
Frank belgijski	(100)	26,22
Liry włoskie	(100)	22,76
Korony czeskie	(100)	15,18
Korony austrjackie	(100.000)	7,28

4% poż. premj. n. not., 8% poż. złota 6,60 6% poż. serja II A. 0,80, 6% pożycz. dol. 2,80, 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego — 5% listy M. 12.50, wart. 1 gr. czyst. złot. 3 zł. 43 gr. Za rubla złotego płacono 2 zł 71½ gr — 2 zł 72 gr.

Z „Polonji". Kino-teatr „Polonja" cieszy się coraz liczniejszą frekwencją, gdyż dyrekcja kina stara się o sprowadzenie wyborowych i interesujących obrazów. Obszerna, przewiewna sala oraz niskie ceny biletów ściągają do „Polonji" tłumy widzów. Co sobota zmiana programu.

Dowiadujemy się, że dziś dnia 9 i w niedzielę 10 b. m. po cenach konkurencyjnych bo po cenie od 1 zł do 30 gr demonstrowane będą 2 sztuki, a mianowicie:

»Komedja życia« Potężny dramat życiowy w 5 aktach i arcy-zabawna komedja w 4 aktach pod tytułem »99 nieszczęść pana Kamila«.

Każdy bilet ważny na obie sztuki

Początek przedstawień o godz. 6-ej wieczorem.

W Stow. Rob. Chrześcijańskich przy ul. Maślanej № 2 odbędzie się ogólne półroczne zebranie. Wejście tylko dla członków. Zarząd.

Podręczniki szkolne. Wobec tego, że niektóre szkoły używają dotychczas podręczników szkolnych, nie wymienionych, w wydawanych corocznie przez ministerjum oświecenia, spisach podręczników, p. minister oświecenia publ. zarządził, iż od roku szkolnego 1924/5 należy wybierać podręczniki tylko z pośród książek, wymienionych w spisach urzędowych ministerjum.

Rozporządzenie to dotyczy szkół z polskim językiem wykładowym powszechnych oraz średnich ogólnokształcących, publicznych i prywatnych, wprowadzenie zaś w życie tego rozporządzenia poruczył p. minister kierownikom szkół pod osobistą ich odpowiedzialnością.

Poziom wody w Wiśle wciąż się jeszcze podnosi. Biorąc pod uwagę wiadomości, nadchodzące z Warszawy, można się spodziewać, że w sobotę rano woda zacznie opadać.

KRONIKA POLICYJNA.

Awanturnik. Grzegockiego Jana, zam. przy ul. Długiej 70, policja pociągnęła do odpowiedzialności za awantury i bójkę.

Upadek z balkonu. Przy ul. 3-go Maja № 9 Popiołek Rózia spadła z balkonu I piętra i poniosła silne obrażenie ciała. Poszwankowaną przewieziono do szpitala św. Antoniego.

Znęcanie się nad bydlęciem. Wyszogrodzkiego Jakóba, zam. przy ul. Cygance 7, policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za znęcanie się nad krową.

Opilstwo. Orlińskiego Kazimierza, zam. przy ul. Wroniej 18, Dranowa Jana, zam. przy ul. Chmielnej 21, Biernackiego Stanisława, zam. przy ul. Zduńskiej 10, Wiśniewskiego Szczepana zam. przy ul. Szpitalnej 5, pol. pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za opilstwo.

— Machtyla Adama, zam. przy ul. Długiej 19, policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego.

Pijani awanturnicy. W piwiarni Bejgiera Franciszka, przy ul. Królewieckiej 25, dnia 2.VIII r. b. o godz. 22 pijani awanturnicy: Siciński, Stanisław, zam. przy ul. Wysokiej 5 i Stańczak Wojciech, zam. przy ul. Miłej 6, pobili właścicielkę piwiarni, zadając jej kuflem w głowę, oraz nożem w rękę, poważne rany. Awanturników uspokoiła policja na miejscu, poczem zabrano ich do Komisarjatu.

Odkopanie grobu. Nowaczewski Paweł, zam. przy ul. Stodólnej 88, będąc w stanie podchmielonym poszedł na cmentarz i odkopał grób swego syna, pochowanego przed 5 laty. Pol. spisała protokuł.

Z OKOLIC.

Z Dobrego. Sport piłki nożnej rozwija się i u nas; dotychczas drużyna piłki nożnej w Dobrem bawiła się sama, w ostatnim czasie dała się poznać i okolicy.

Dnia 20 lipca przyjechała żydowska drużyna z Radziejowa, która została pobita, jak to się mówi, na głowę. Wynik był: 5:1 na korzyść »Kujawianki« z Dobrego. Był to pierwszy występ publiczny drużyny piłki nożnej »Koła sportowego« w Dobrem.

W ub. niedzielę zjechała do Dobrego chrześcijańska drużyna sportowa z Radziejowa i, ku uciesze żydowskiej drużyny, również została pobitą, z wynikiem 5:0 na korzyść »Kujawianki«.

Być może, że jest to przygrywka do zapasów z poważniejszemi drużynami w przyszłości.

Walki w Bucharze.

MOSKWA, (Rps.) W Bucharze trwają w dalszym ciągu walki między powstańcami miejscowymi a oddziałami armji czerwonej. W obecnej chwili armja czerwona usiłuje owładnąć przełęczą Jawańską, bronioną przez powstańców.

Ustawa o monopolu tytuniowym wchodzi w życie.

Likwidacja prywatnych fabryk.

WARSZAWA, (P. A. T.) Zasada wyłączności państwowej w dziedzinie produkcji i sprzedaży wyrobów tytuniowych wprowadzona ustawą z dn. 1 czerwca 1922 r. o monopolu tytuniowym została przeprowadzona w pełni od dnia 1 sierpnia 1924 roku. Z dniem 31 lipca b. r. istniejące na obszarze b. zaboru rosyjskiego i b. dzielnicy pruskiej prywatne fabryki wyrobów tytuniowych zakończyły swoją działalność. W związku z likwidacją przemysłu prywatnego monopol tytuniowy powiększy liczbę fabryk rządowych. Podpisano kontrakty kupna i już objęto w posiadanie monopolu fabryki wyrobów tytuniowych: Sarmatia w Poznaniu, która będzie uruchomiona jako druga państwowa fabryka wyrobów tytuniowych w Poznaniu pod nazwą Poznań-Łazarz, fabrykę I. Goldfarba w Starogrodzie, trzy fabryki cygar Adama w Bydgoszczy, Grudziądzu i Inowrocławiu. Pan minister skarbu zatwierdził wniosek dyrekcji monopolu tytuniowego w przedmiocie kupna fabryk: Noblesse w Warszawie (która będzie uruchomiona jako druga państwowa fabryka wyrobów tytuniowych w Warszawie pod nazwą Warszawa-Miasto), C. Balberiski w Wilnie i I. L. Szeroszewski T. A. w Grodnie. Objęcie tych fabryk w posiadanie monopolu nastąpi w dniach najbliższych. Robotnicy prywatnych fabryk, zlikwidowanych mają pierwszeństwo w przyjęciu do pracy w fabrykach monopolowych. W dotychczas czynnych i nowonabytych fabrykach monopolu tytuniowego znajdzie zatrudnienie poważna liczba robotników zwolnionych z fabryk zlikwidowanych. Pozostali otrzymają na zasadzie postanowienia art. 60 ustawy o monopolu tytuniowym odszkodowanie od monopolu tytuniowego w wysokości 6 miesięcznego zarobku. Wypłatę tego odszkodowania unormowało zarządzenie ministerstwa skarbu dnia 16-go lipca r. b. № 4591 P.R. 24 poruczające przeprowadzenie odnośnej akcji izbom skarbowym.

TELEGRAMY.

Sprawa wileńska.

BERLIN, Pat. Według doniesień otrzymanych przez prasę tutejszą, uchwalona niedawno w Rydze na kongresie zbliżenia łotewsko - litewskiego rezolucja w sprawie Wilna, spowodowała protest ze strony Polski, Anglji, Francji, Włoch i Japonji. Łotewski minister spraw zagranicznych wyraził ubolewanie, że nieurzędowy kongres mógł uchwalić tak wybitnie polityczną rezololucję w sprawie, w której zarówno mocarstwa sprzymierzone, jak i Stany Zjednoczone powzięły już ostateczną decyzję. Dalej oświadczył minister, że stosunki łotewsko - polskie są nadal przyjazne jak były przed uchwaleniem wspomnianej rezolucji.

Rokowania anglo-sowieckie.

LONDYN. (P.A.T.)—Komunikat, donoszący o zerwaniu rokowań angielsko-sowieckich, wywołał ożywioną dyskusję między Mac Donaldem a kierownikami partji pracy, która nie uznała stanowiska Mac Donalda w sprawie rosyjskich długów przedwojennych. Wobec nacisku ze strony partji pracy, Mac Donald polecił delegacji angielskiej znaleźć podstawy do dalszych rokowań.

LONDYN. (P.A.T.)—Na wieczornem posiedzeniu izby gmin podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Ponsonby oświadczył, że wznowione jeszcze wczoraj rokowania z sowietami trwały do dzisiejszego popołudnia i doprowadziły do porozumienia. Minister wyraził się, że rokowania te prowadzone były dlatego tak szybko, że leżało w zamiarze ministra, jako przewodniczącego tej konferencji do prowadzenie do ostatecznych rezultatów jeszcze przed rozejściem się izby na ferje. Ponsonby zaznaczył, że mimo wszystko konferencję cechowała obustronna życzliwość. Mówca podkreślił szczególniej usiłowania Rakowskiego w kierunku uzgodnienia wielu punktów spornych. W zakończeniu Ponsonby wyraził się, że porozumienie z sowietami było bodaj najtrudniejszem zadaniem wśród tych, z którémi rząd obecny spotkał się od chwili ujęcia steru władzy.

LONDYN. (P.A.T.)—Reuter. Na podstawie osiągniętego dziś, o godz. 15.30 z delegacją rosyjską porozumienia został zawarty układ handlowy i ogólny.

Zbrojenie się w Rosji.

BERLIN, Pat. Według wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki zakupił w ostatnich czasach we Włoszech i w Holandji 700 aeroplanów, 40 tanków, 75 łodzi podwodnych oraz wielką ilość karabinów maszynowych. Ponieważ rząd sowiecki nie posiadał dostatecznej ilości pieniędzy na zapłacenie tych zakupów, przeto ofiarował Włochom, jako rekompensatę za te dostawy, wielkie koncesje leśne w północnej Rosji.

Kongres unionistyczny.

BERLIN (PAT.) — Praski korespondent biura Wolffa donosi, że w Velehgradzie na Morawach, zakończyły się obrady unionistycznego kongresu kościelnego, który obradował w obecności nuncjusza papieskiego z Pragi. Przedmiotem obrad była sprawa możliwości doprowadzenia do unji pomiędzy Kościołem rzymskim a prawosławnym. W kongresie wzięło też udział bardzo wielu duchownych prawosławnych z rozmaitych stron świata a przedewszystkiem z państw słowiańskich. W toku obrad odczytano list papieski, wskazujący, że współpraca z klerem prawosławnym celem urzeczywistnienia unji obu Kościołów jest szczególnie pożądana.

Powstanie w San Paolo.

BERLIN (Pat.) Jak donoszą z Rio de Janeiro, szkody materjalne, wyrządzone wskutek powstania w San Paolo, dosięgają wysokości 2 miljonów funtów sterlingów.

Wykrycie fałszerstwa pieniędzy litewskich.

KOWNO. (A. W.) Wykrycie fałszerstwa pieniędzy litewskich, w którem zamieszany był litewski minister finansów Petrula, zaczyna dawać rezultaty. Czynniki rządowe forsownie likwidują całą sferę i usuwają z widowni osoby, które mogłyby w zajściu nadać kierunek, nieodpowiadający intencjom rządu. W związku z tem pozostają zmiany na kierowniczych stanowiskach litewskiej policji kryminalnej, której naczelnikiem został niejaki Drelingas, do niedawna nieznany urzędnik policyjny.

Jeszcze sprawa ograniczenia praw Żydów.

W sprawie projektu ograniczęnia praw żydowskich w Bawarji jakie uchwalono w komisji sejmu bawarskiego, donoszą, że projekt ten przedłożony został przez jedną z najliczniejszych frakcyj Landtagu bawarskiego, mianowicie niemiecko-ludową.

Projekt ten, za którym również wypowiedziała się frakcja niemiecko-narodowa przewiduje m. in. następujące poważne ograniczenia dla Żydów w Bawarji: 1) zakaz nabywania przez Żydów realności, jakoteż innych nieruchomości w miastach, 2) wygnanie z obszarów Bawarji wszystkich Żydów, którzy osiedlili się tam po wybuchu wojny światowej (t. j. począwszy od sierpnia roku 1914), 3) cały majątek wysiedlonych podlega konfiskacie na rzecz skarbu, 4) natychmiastowe zwolnienie wszystkich urzędników państwowych pochodzenia żydowskiego oraz zastąpienie tychże chrześcijanami, 5) natychmiastowe wprowadzenie »Numerus clausus« we wszystkich wyższych uczelniach bawarskich, 6) zakaz kształcenia się Żydów obcych obyw. w nauk. zakładach Bawarji, 7) niedopuszczenie Żydów do składania doktoratów i t. d., oraz zwolnienie nauczycieli żydowskich i t. d.

Bunt pułku sowieckiego.

BERLIN, (Rps.) Jak donoszą z Moskwy w Elizawetpolu zbuntował się pułk piechoty sowieckiej, odmawiając udziału w egzekucjach skazańców politycznych. Żołnierze zabili komisarza politycznego i wypowiedzieli posłuszeństwo swym dowódcom. Z rozkazu wyższych władz wojskowych pułk rozbrojono i rozwiązano, przyczem żołnierze są włączeni do innych pułków.

W sprawie mostów na Zgłowiączce.

Przedwstępne, polegające na badaniu, z pomocą wiercenia, gruntu pod słupy, — roboty około budowy mostu, mającego połączyć przerwaną przez Zgłowiączkę, ulicę Kilińskiego, z dalszym jej ciągiem, są już w biegu. Należy zatem oczekiwać rozwiązania tej, palącej oddawna, sprawy miejskiej w czasie niedalekim(?).

Wszakże ojcowie miasta jakoś nie dają znać, aby myśleli o urzeczywistnieniu, uznanego już w teorji, postulatu połączenia brzegów Zgłowiączki mostami w parku Sienkiewicza. Mówię w liczbie mnogiej: mostami, gdyż conajmniej dwa mosty powinnyby tam rozpiąć swe łuki. Na początek, choćby jeden, lecz z myślą o drugim w dalszej nieco przyszłości, przeto w miejscu, odpowiednio do niej wybranem. Bez połączenia mostowego, są tam właściwie dwa parki, a raczej parczki, z których jeden należałoby chyba zwać parkiem Henryka, a drugi—parkiem Sienkiewicza.

X. Ch.

Zjawiska niebieskie w sierpniu.

Planeta Merkury, mimo swego największego odchylenia wschodniego pozostaje niewidoczna, gdyż ginie w blasku zorzy wieczornej. Planeta Wenus, po złączeniu górnem ze słońcem, które nastąpiło 1 lipca, ukazuje się rankami na wschodzie i świeci jako gwiazda poranna. Mars w tym roku osiąga najmniejszą odległość od ziemi, która w dn. 22 sierpnia wyniesie 55.740.000 km. Te najbliższe położenia planety względem ziemi powtarzają się co 15 — 17 lat. Lecz tegoroczna opozycja będzie najkorzystniejsza dla obserwacji w okresie od 1800 r. do 2000 r. Jednak niskie położenie Marsa dla szerokości północnej utrudni obserwacje powierzchni tej zagadkowej planety. Planetę widać w południowej stronie nieba w postaci pięknej czerwonawej gwiazdy o coraz wzrastającym blasku. Świeci całą noc. Jowisz znajduje się nisko na zachodzie i świeci białem, spokojnem światłem; w końcu miesiąca zachodzi już około godz. 10 wiecz. Saturn jest widzialny coraz trudniej i niełatwo go odróżnić od gwiazd.

Fazy księżyca: pierwsza kwadra dnia 8; pełnia dnia 14; ostatnia kwadra dnia 22 i nów dnia 30.

Miesiąc sierpień obfituje w zjawiska niebieskie. Dnia 7 Wenus w największym blasku. Dnia 10—12 spadek meteorów Perseid; punkt promieniowania leży w gwiazdozbiorze Perseusza. Dnia 12 najmniejszy blask zmiennej gwiazdy Algola o godz. 23 m. 20. Dnia 14 zaćmienie całkowite księżyca widoczne w Polsce. Początek o g. 19 m. 31, a koniec o godz. 23 m. 9. Dnia 23 o godz. 5 m. 27 zajdzie pokrycie gwiazdy 1 wielk. Aldebarana, przez księżyc i koniec tego zjawiska o g. 6 m. 36.

W tym dniu przypada opozycja Marsa. Wogóle sierpień najlepszy miesiąc dla obserwacji tej planety. Posiadacze małych lunet astronomicznych teraz już mogą widzieć na powierzchni planety białą plamę biegunową na południowej półkuli, która jest nachylona ku nam. Wiosna na półkuli południowej rozpoczęła się dnia 13 maja, początek zaś lata dnia 6 października, W dniu 26, w biały dzień Wenus zostanie pokryty przez księżyc, zjawisko nastąpi o godz. 13 m. 14, koniec o godz. 14 m. 6.

ZA REDAKTORA: KS. ROMAN KMIECIK CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.